Rozpoczynamy cykl konferencji ascetycznych w oparciu o *„Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”*. Dzieło to stało się klasycznym tekstem o duchowości maryjnej, Św. Ludwika Marii Grignion de Montfort z początku XVIII w., lecz manuskrypt pozostał praktycznie nieznany przez ponad sto lat. Gdy po niemal przypadkowym odkryciu go w 1842 r. został opublikowany w 1843 r., osiągnął natychmiastowy sukces, okazując się dziełem nadzwyczaj skutecznym w szerzeniu „prawdziwego nabożeństwa” do Najświętszej Maryi Panny.

Jan Paweł II pisał o „Traktacie”: *„Lektura tej książki była również dla mnie wielką pomocą w młodzieńczych latach, gdyż w niej znalazłem odpowiedź na moje pytania wywołane obawami, że kult Maryi może zyskać w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa... Dzięki mądrości nauki św. Ludwika Marii zrozumiałem, że jeśli przeżywa się tajemnicę Maryi w Chrystusie, to takie niebezpieczeństwo nie istnieje. Mariologia świętego jest bowiem zakorzeniona w tajemnicy trynitarnej oraz w prawdzie o Wcieleniu Słowa Bożego”*.

(Jan Paweł II, Dar i tajemnica, Kraków 1996, s. 29, 30)

Zagadnienie: *Więź z Maryją w duchu prawdziwego nabożeństwa do NMP św. Ludwika* *Marii Grignion de Montfort*

Cz. I, - *Konieczność nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny*

Rozdział I, *Rola Maryi przy pierwszym przyjściu Chrystusa Pana*

… *„Wyznaję z Kościołem, że Maryja, jako stworzenie, które wyszło z rąk Najwyższego, w porównaniu do Jego nieskończonego Majestatu mniejszą jest niż najdrobniejszy pyłek, lub raczej, że jest zgoła niczym, gdyż Bóg jeden jest tym, „który jest”…*

Według św. Ludwika, Maryja nie była konieczna do urzeczywistnienia objawienia Bożej chwały. Bóg jest wszechmogący i mógł zupełnie inaczej dokonać odkupienia ludzkości. Jednak największe swe dzieło Bóg chciał rozpocząć z udziałem stworzenia w osobie Maryi. Dlatego Bóg Ojciec dał światu Zbawiciela właśnie przez Maryję i w ten sposób wskazuje na konieczność współpracy człowieka z działaniem swojej łaski.

Święty Ludwik wskazuje na fakt, że Maryja znalazła łaskę u Boga mącą swych modlitw i wielkością swych cnót, co nie znaczy, że czymkolwiek sobie na to wyróżnienie zasłużyła. Duch Św. ukształtował Jezusa w łonie Maryi, ale za jej zgodą. Bóg zaproponował, a Ona się zgodziła.

To Bóg Ojciec – jak zauważył Grignon – udzielił Maryi swej płodności do zrodzenia Zbawiciela świata i wszystkich członków mistycznego ciała Jezusa Chrystusa, czyli każdego z nas. Oto staje przed nami Ta, która karmiła Boga wcielonego, żywiła Go, pielęgnowała, wychowywała i za nas złożyła w ofierze …

Jezus Chrystus był poddany swojej ziemskiej Matce przez 30 lat – *„jak wielką chwałę oddaje Bogu ten, kto za przykładem Jezusa, Jedynego Najwyższego wzoru poddaje się Maryi, by przypodobać się Bogu” …*

Podobnie jak Bóg Ojciec, tak i Syn Boży chciał rozpocząć swoje dzieło z udziałem Maryi. Słusznie zauważył Maria de Montfort, że słowem wypowiedzianym właśnie przez Maryję uświęcił On św. Jana w łonie św. Elżbiety. Skoro Maryja przemówiła, Jan został uświęcony. Był to Jego pierwszy i największy cud łaski. Również na prośbę Maryi Jezus przemienił wodę w wino w Kanie Galilejskiej. Był to pierwszy Jego cud w porządku natury. Jednym słowem, Jezus rozpoczął swoje cuda i całą działalność przez Maryję. Czyni to nadal przez Nią, i przez Nią będzie wszystko czynił, aż do końca świata.

Maryja wiodła życie ukryte; toteż Duch Św. i Kościół nazywają Ją *„Alma Mater”*, Matką ukrytą i tajemniczą. Pokora Jej była tak głęboka, że nic nie miało dla niej większego powabu, jak wieść życie ukryte przed samą sobą i przed wszelkim stworzeniem, a znaną być jedynie Bogu.